

Polacy muszą zagryźć zęby. I to dosłownie. Ceny usług u dentystów wciąż idą mocno w górę

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: wtorek, 28, styczeń 2025 11:52

Ewelina Kocemba

Odslony: 1164

W ubiegłym roku ceny usług stomatologicznych zwiększyły się średnio o blisko 9% rdr. Patrząc tylko na dane za grudzień 2024 roku, wzrost wyniósł niespełna 8% rdr. Jak wynika z analiz GUS, ceny tych usług w Polsce rosną znacznie szybciej niż średnia w Unii Europejskiej. Dla części ekspertów jest to szokująca informacja. Jednocześnie przeciętne gospodarstwo domowe niewiele wydaje w opisywanym obszarze. Z kolei dla porównania w 2024 roku inflacja w sektorze zdrowia wyniosła ponad 4% w ujęciu rocznym. Na rynku pojawiają się też prognozy, że w 2025 roku ceny usług stomatologicznych wzrosną o około 10% rdr.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), ceny usług stomatologicznych w 2024 roku urosły średnio o 8,9% w porównaniu z 2023 rokiem. Natomiast w grudniu ub.r. wzrost ten wyniósł 7,7% w stosunku do grudnia 2023 roku. Jak stwierdza dr n. med. Piotr Przybylski z kliniki Implant Medical w Gnieźnie, stomatolodzy od dłuższego czasu mierzą się z coraz wyższymi cenami komponentów, np. materiałów specjalistycznych i usług uptylizacyjnych. Ponadto opłaty za energię i gaz mocno wpływają na finalny koszt oferowanych usług. Ekspert wskazuje przy tym, że w zeszłym roku ogólny wzrost ww. komponentów był w granicach 20-30% rdr.

– Z naszych obserwacji wynika, że wpływ na ceny usług stomatologicznych w ostatnich latach miała pandemia. Gabinety musiały spełnić wymogi sanitarne przewidziane w tamtym okresie. Ponadto, znaczenie ma też dostępność usług stomatologicznych w ramach NFZ. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że ceny ww. usług w Polsce rosną znacznie szybciej niż średnia w Unii Europejskiej. W porównaniu z rokiem bazowym – 2015 – ceny usług stomatologicznych w Polsce wzrosły o 100%, podczas gdy w UE – o niecałe 25% – komentuje Ewa Adach-Stankiewicz, dyrektor Departamentu Handlu i Usług w GUS.

Dla dr. n. med. Piotra Przybylskiego szokujące jest to, że w Polsce ceny usług stomatologicznych rosną znacznie szybciej niż średnia w UE. Poziom inflacji, nawet w czasach jej najmocniejszego wzrostu, był mniej więcej na podobnym poziomie w całej Unii, a czasem większy u nas. W opinii eksperta, każdy tego typu wzrost powoduje reakcję u pacjenta. Przeważnie następuje ograniczenie leczenia lub czasowa rezygnacja z niego, co z punktu medycznego jest dość niebezpiecznym zjawiskiem. Dr Przybylski dodaje również, że lekarze powinni zajmować się wyłącznie leczeniem. Jednak coraz częściej muszą doradzać pacjentom alternatywne rozwiązania. A decydują o tym właśnie koszty usług.

– Według naszych danych, przeciętne gospodarstwo domowe wydaje niewiele na usługi stomatologiczne, bo ok. 0,5%. Natomiast udział wydatków ogólnie na zdrowie to ponad 5%, a dla zobrazowania sytuacji – na żywność – przeszło 25%. Z naszych analiz również wynika, że ceny usług stomatologicznych są bardzo zróżnicowane w porównaniu z innymi grupami żywnościowymi, towarowymi czy usługowymi, gdzie nie ma aż takiej rozpiętości cen – dodaje dyrektor Departamentu Handlu i Usług w GUS.

Jak stwierdza ekspert z Implant Medical, wyniki są mocno niepokojące i decydują o tym głównie dwa czynniki. Po pierwsze, Polakom wciąż brakuje edukacji na odpowiednim poziomie. W efekcie nie widzą oni większej potrzeby na przeznaczanie wyższych nakładów na tego typu usługi. Finalnie takie podejście jest oczywiście ze szkodą dla nich samych. Po drugie, wciąż jako społeczeństwo zbyt mało zarabiamy, aby leczyć się tylko odpłatnie. Państwo już dawno zepchnęło usługi stomatologiczne do sektora prywatnego. Zdaniem eksperta, to niestety duży problem dla pacjentów. Często nie do przeskoczenia od strony finansowej.

– W 2024 roku inflacja w sektorze zdrowia wyniosła 4,2% w ujęciu rocznym. W zakresie usług związanych ze zdrowiem, bardziej niż usługi stomatologiczne podrożały usługi szpitalne i sanatoryjne

Polacy muszą zagryźć zęby. I to dosłownie. Ceny usług u dentystów wciąż idą mocno w górę

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: wtorek, 28, styczeń 2025 11:52

Ewelina Kocemba

Odsłony: 1164

oraz lekarskie – powyżej 9%. Natomiast mniejsze wzrosty dotyczą wyrobów farmaceutycznych – 1,8%, a także urządzeń i sprzętu terapeutycznego – 2,7%. Z kolei w grudniu 2024 roku inflacja w sektorze zdrowia wyniosła 5,5% w porównaniu z grudniem 2023 roku – informuje dyrektor Adach-Stankiewicz.

W przestrzeni publicznej pojawiają się opinie, że te wyniki to efekt wieloletnich zaniedbań w ochronie i służbie zdrowia. Pandemia i wysoka inflacja tylko podgrzały ten stan. Nie brakuje też prognoz, że w kolejnych latach różnica między cenami usług stomatologicznych a inflacją w sektorze zdrowia będzie jeszcze bardziej się powiększać.

– Już jest drogo i niezwykle ciężko pacjentom. Społeczeństwo powinno głośniejsz o tym mówić i dopominać się konkretnych działań, bo inaczej będzie coraz gorzej. W końcu dojdziemy do takiego stanu, że naprawdę mało kogo będzie faktycznie stać na dentystę. A przecież obecne ceny i tak są jeszcze wciąż mocno niedoszacowane. Istnieją czynniki i składniki rzutujące na całość usługi, które poszły w górę nawet o 20-30% rdr. Ceny w gabinetach tak mocno nie wzrosły, bo stomatolodzy naprawdę bardzo ostrożnie je podnoszą, oczywiście kosztem swojej marży. Gdyby robili to w ślad za faktycznymi podwyżkami, mielibyśmy wzrosty o co najmniej 15% rdr. – stwierdza ekspert z kliniki Implant Medical w Gnieźnie.

Rodzi się pytanie o ceny usług stomatologicznych w 2025 roku. Część znawców tematu przypuszcza, że one mogą szczególnie wzrosnąć w dużych i średnich miastach. Tam bowiem koszty utrzymania najszybciej idą w górę. Prognozowany jest też wzrost cen elementów dbania o higienę, np. past do zębów, płynów do płukania jamy ustnej itp.

– Jeżeli tak dalej pójdzie, to w 2025 roku wzrost cen usług stomatologicznych może być dwucyfrowy, tj. ok. 10% rdr. To oczywiście może doprowadzić do sytuacji, kiedy pacjenci będą odwoływać wizyty, bo zwyczajnie ich nie będzie na to stać. A efekt tego będzie taki, że ich sytuacja zdrowotna poważnie skomplikuje się i ten stan będzie trwał kolejne miesiące, kwartały, a nawet lata – podsumowuje dr n. med. Piotr Przybylski.

Źródło: IP